

Bajka dla dziecka, które oczekuje narodzin młodszego rodzeństwa

Nowa rola myszki Pipi

Mała myszka Pipi mieszkała w swoim domku razem z mamą i tatą. Zawsze, gdy tylko chciała, mogła się pobawić z któryś z rodziców. Nie musiała się nimi z nikim dzielić. Miała swój pokój i dużo zabawek, a bawiła się nimi tylko ona.

Pewnego dnia mama powiedziała Pipi, że będzie miała malutkiego braciszka albo siostrzyczkę. Pipi na początku nie wiedziała, kto to jest: braciszek albo siostrzyczka. Tata wyjaśnił jej, że w domu za parę miesięcy pojawi się malutka myszka. Pipi nie spodobał się ten pomysł. „Pewnie będzie chciała ta mała myszka, spać w moim łóżku i bawić się moimi zabawkami. I rodzice pewnie już nie będą mieli dla mnie czasu” – pomyślała sobie.

— Nie ma mowy! — powiedziała głośno.

Dni mijały, a wszyscy w domu coraz więcej rozmawiali o maleństwie, które miało się wkrótce pojawić na świecie. Pipi była strasznie smutna. Nie chciała ani braciszka, ani siostrzyczki. Smutek Pipi zauważyła mama.

— To, że w domu pojawi się malutka myszka, to wcale nie oznacza, że ty, Pipi, przestaniesz być dla nas ważna. Będziemy cię nadal tak samo mocno kochać. A jak mała myszka urośnie, to będziesz miała się z kim bawić. Powiem ci też, że to bardzo ważna rola, być starszą siostrą. Bardzo bym chciała, żebyś mi pomagała w opiece nad maleństwem — powiedziała mama, przytuliła mocno Pipi do siebie i pocałowała w policzek.

Od tej chwili Pipi często przytulała się do dużego brzucha mamy, głaskała go i całowała. Śpiewała też braciszce albo siostrzyczce piosenki i opowiadała, co spotkało ją w przedszkolu.

Pewnego dnia Pipi, wraz z rodzicami, wybrała się do dużego sklepu, żeby kupić parę rzeczy dla małej myszki. Pipi sama wybrała różowy kocyk, kilka zabawek, pieluszki, smoczek i butelkę. Dla siebie wybrała kubek w takim samym kolorze.

W końcu nastał dzień, w którym nowy lokator pojawił się w domu. Tego ranka Pipi wstała wyjątkowo wcześnie. W domu było cicho, postanowiła pójść do sypialni rodziców. Gdy tam weszła, zobaczyła, że na łóżku coś leży. Podeszła bliżej i dostrzegła malutką myszkę zawiniętą w ten sam różowy kocyk, który kilka tygodni temu kupiła razem z rodzicami w sklepie.

— To twoja siostrzyczka — powiedział z dumą tata — Pomożesz nam wybrać imię dla niej? — zapytał.

To było trudne zadanie dla Pipi, ponieważ nie miała żadnego fajnego pomysłu. Razem z rodzicami długo myślała nad tym, jakie imię będzie nosić jej siostrzyczka. Wreszcie Pipi wykrzyknęła:

— Wiem! Nazwiemy ją Kiki.

Tacie i mamie propozycja Pipi bardzo się spodobała.

Pipi od razu pokochała Kiki. W swoim łóżku położyła drugą poduszkę i spytała mamę, czy Kiki może z nią spać. Mama wyjaśniła starszej córce, że Kiki jest jeszcze za mała i jeszcze jakiś czas będzie spała w swoim łóżeczku. Starsza córeczka chętnie

pomagała mamie w opiece nad siostrą. Podawała puder, smarowała ją kremem, wyrzucała zużyte pieluszki do kosza, czesała jej włoski. A gdy razem z mamą, tatą i małą Kiki szła na spacer, nikomu nie pozwalała prowadzić wózka. Gdy Pipi bawiła się z młodszą siostrzyczką, ta nagle uśmiechnęła się do niej uroczo. Wtedy Pipi pomyślała: „Jak to cudownie być starszą siostrą! Nie mogę się doczekać, kiedy Kiki urośnie, będziemy miały tyle wspólnych tematów. Będziemy najlepszymi przyjaciółkami.” Przytuliła siostrę i ucałowała.

Katarzyna Kozłowska

Źródło: Szuflada z bajkami Daria Pyrzanowska